

Historia Piotra i Marii

Prababcia, Maria Kabelis z domu Broniewicka vel Sonneveld, urodzona 24.11.1924r. na Krymie w byłym Związku Radzieckim, w rodzinie osiadłych tam Bułgarów. Ojciec prababci zmarł, kiedy ona była dzieckiem, wychowywał ją później ojczym. Maria miała dwóch braci: Piotr i Wołodia. Piotr – starszy od niej o 2 lata, był dyplomowanym pilotem, a młodszy Wołodia, występował jako akrobata w cyrku.

Wybuchła wojna. Kiedy Bułgaria stanęła po stronie Niemiec, wszyscy Bułgarzy zostali wydaleny z terenu Związku Radzieckiego i wywiezieni do prac do Niemiec. Pozbawiono ich wszystkich uprawnień, dyplomów, itp. Brat Marii – Piotr wyjeżdżał do Niemiec jako zwykły robotnik, bez żadnych dokumentów. W Niemczech Maria pracowała w fabryce margaryny, a brat Piotr – w fabryce spirytusu. Maria miała sporadyczny kontakt z Piotrem, wymieniali się towarami, żeby przeżyć. Maria miała 16 lat, a Piotr 19. Z domu zabrali tylko swoje zdjęcia. Maria miała zdjęcie 17-letniego pięknego chłopca – brata, a Piotr miał zdjęcie swojej siostry, młodej dziewczyny z warkoczami.

Była wojna. Któregoś dnia bomba spadła na fabrykę spirytusu w Niemczech. Maria próbowała znaleźć swojego brata, lecz nie miała z nim już żadnego kontaktu. Maria bardzo przeżyła ten czas pobytu w Niemczech. Jedyny, bardzo przez nią kochany brat zaginął, ona sądziła, że nie żyje.

W Niemczech Maria poznaje Walentego, z którym przyjechała do Polski. W roku 1946 zawierają związek małżeński w Gdańsku i tam najpierw zamieszkują.

Walenty Kabelis urodził się w Wilnie – wtedy w polskim Wilnie.

Bułgarskie pochodzenie Marii wciąż stanowiły obawę o przyszłość, dlatego zawierając związek małżeński, zmieniła nazwisko panięskie z Sonneveld na Broniewicką. Z czasem przeprowadzili się do Szprotawy. Urodziło się troje dzieci.

Lata mijały. Maria szukała brata w wielu miastach na Ukrainie. Wysłała pisma do Czerwonego Krzyża w Polsce, ale żadnej wieści nie było. Jej brat Piotr, z Niemiec, wyjechał najpierw do Holandii. Tam poznał swoją przyszłą żonę pochodzącą z Niemiec – Walę i razem wyjechali do Australii.

Piotr, od samego początku rozstania w Niemczech, poszukiwał Marię, prawie na całym świecie, ale nigdy nie przypuszczał, że ona zamieszka w Polsce. Piotr szukał Marię z domu Sonneveld, ale nie wiedział, że ona zmieniła swoje panięskie nazwisko.

Lata mijały... Kiedy dzieci Marii byli już dorośli, postanowiły jeszcze raz poszukać Piotra. Wtedy dopiero okazało się, że Maria podawał swoje nazwisko panięskie – Broniewicka, wysyłając dane do Czerwonego Krzyża. Piotr szukał siostry Marii z domu Sonneveld, dlatego nie mogli się znaleźć.

W 1972 roku wysłano list do Czerwonego Krzyża w Genewie, podając już prawidłowe dane. Zanim Maria otrzymała odpowiedź z Genewy, wcześniej dostała list od Piotra, który został powiadomiony przez Czerwony Krzyż, że poszukuje go siostra Maria.

To były bardzo emocjonujące chwile, Maria – odchorowała te dni. Od tego listu rozpoczęła się niemal codzienna korespondencja między nimi. Pisali sobie wszystko, co robili, co czuli, itd. Oczywiście bardzo za sobą tęsknili. Korespondencja była w języku rosyjskim. Piotr wysłał zaproszenie Marii do Australii. Maria leciała pierwszy raz samolotem z ogromnym stresem, ale i z wielką potrzebą przytulenia swojego brata, którego nie widziała ponad 30 lat.



Piotr



Maria

Był rok 1974. Na lotnisku w Melourne w Australii Maria czekała na brata Piotra, trzymając zdjęcie młodego chłopca.

Piotr czekał na siostrę Marię, trzymając w ręce zdjęcie młodej dziewczyny z warkoczami. Kiedy prawie wszyscy opuszczali lotnisko, zostali tylko oni – Maria i Piotr. Maria – 50 letnia, schorowana kobieta i Piotr – 52 letni, łysy niski człowiek. Szli w swoim kierunku trzymając zdjęcia, łzy spływały im po twarzy. Pozostali długo w uścisku, a potem pojechali do Piotra.

Maria 3 dni była chora, do tego doszła choroba nowotworowa. Dwa tygodnie spędzone w Melbourne, były trudne. Z jednej strony ogromne uczucie siostrzane – barat i siostry, z drugiej strony choroba Piotra żony, które miała różne nastroje: raz przytulała Marię, drugi raz wyrzucała ją z domu.

Po powrocie Maria bardzo zachorowała na nowotwór. Piotr bardzo pomagał Marii – przysyłał pieniądze i leki, ale niestety choroba postępowała w roku 1985 Maria zmarła. Piotr bardzo to przeżył, ale i on niedługo po tym zmarł na nowotwór.

Ta historia wielkiej siostrzanej miłości pozostanie w pamięci potomnych...

Maja



Spotkanie w Melbourne w Australii